

1835

# FRONTEN MÖRZA



64521



Organ Międzyszkolnego Komitetu L.K.M.







# FRONTIEM DO MORZA

Organ miedzyszacunkowy Komitetu Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Nr. 21.

Jarosław, 1 czerwca 1935 r.

Rok III.

Znaczenie i działalność L.M. i K.

615/21/c

W czasach dzisiejszych, po tym wyścigu krwi i żelaza, jakim była Wielka Wojna, w okresie wyścigu pracy, każde państwo dąży do zapewnienia sobie jak największej rękojmii bezpieczeństwa i samodzielności. Dopięć tego można w pierwszym rzędzie przez osiągnięcie potęgi gospodarczej i militarnej. Dlatego też z jednej strony dba się o rozwój ekonomiczny z drugiej strony o silną flotę i silne lotnictwo, gdyż te dwa czynniki są najlepszą bronią państw w razie wojny.

Olbrzymie znaczenie dostępu do morza możemy ocenić dziś, w chwili, gdy posiadanie własnego portu umożliwi nam zorganizowanie handlu zamorskiego, niezależnie od naszych sąsiadów. Należycie ocenimy jednak własny port i własną flotę wojenną, dopiero w przyszłości, w razie ewentualnej wojny.

Polska posiadając własny nieskrępowany dostęp do morza pragnie się w tem posiadaniu umocnić, pragnie wykorzystać wszystkie możliwości jakie jej daje morze. Usilnie stara się o rozwój Gdyni, tej poręki polskiego wybrzeża, stara się o rozbudowę potężnej floty handlowej i wojennej i dąży do jak największego ożywienia handlu zamorskiego. Ten szeroko zakrojony plan polskiej polityki morskiej wymaga do zrealizowania go bardzo wielkich funduszy, których państwo nie może w dostatecznej ilości nasterczyć. Dlatego właśnie Liga Morska i Kolonjalna, instytucja powołana do propagowania spraw morsko-kolonjalnych, pragnie w społeczeństwie wzbudzić zainteresowanie i zapak dla swychszozytnych idei, dla morza i spraw z niem związanych; pragnie temu biernemu społeczeństwu wskazać drogę do potęgi, głosząc hasło "Frontem do morza i kolonji."

Działając we wszystkich większych miastach Polski pracuje ona nad odpowiednim uświadomieniem obywatela i uczy go doceniać własne morze. W ten sposób zdobywa fundusze na rozbudowę floty. — L.M. i K. czuwa następnie nad polskim ruchem emigracyjnym w różnych państwach, sprawuje opiekę nad wychodźcami, utrzymuje między nimi a ojczyzną łączność. Wreszcie ochronie element polski zagranicą, od wynarodowienia.

Tak w głównych zarysach przedstawia się program działalności L.M. i K. Jak zatem widzimy L.M. i K. służy idei potęgi i niezależności państwa polskiego. Przez umocnienie stanowiska Polski na Morzu, dąży do umocnienia sta-







nowis, a Polski na forum międzynarodowym, gdyż umiejętnie wyżyłskanie dostępu do morza, uzyskanie kolonij i silna flota, to atuty, które mogą zdecydować nie tylko o znaczeniu państwa, lecz nawet o utrzymaniu niepodległości.

Winniśmy zatem wedle się popierać czynnie L.M. i K., która swoją działalnością buduje podstawę potęgi państwa. Winniśmy jak jeden mąż, bez różnicy stanu, stanąć w szeregach członków czynnych L.M. i K., bo tego wymaga dobro ogółu!

Hybiński Antoni  
Kl.VII.

### Możliwości kolonizacji w Peru.

ciągłe słyszymy i mówimy dużo o kolonjach, o ich konieczności i tak dalej. Akcja jednak nasza kolonijalna nie jest skierowana w jedno miejsce, lecz raczej rozprasza się, po różnych krajach. Ostatnio dąży się do skocentrowania polskiej kolonizacji w Ameryce Południowej. Szczególnie możliwości przedstawia Parana, względnie Peru. Wprawdzie Polska nie posiada własnych terenów kolonizacyjnych, lecz może uzyskać je w drodze koncesji.

Teren Peru jest szczególnie dogodny dla chłopów polskiego, tu bowiem można osiedleć w zwartej masie jak na żadnym prawie innym terenie.

Republika peruwjeńska, trzykrotnie większa od Polski, zaludnieniu 6 milionów dzieli się zasadniczo na cztery części, z których Montanja, leżąca po drugiej stronie Andów, od strony Atlantyku przedstawia najkorzystniejszy teren kolonizacyjny dla emigracji polskiej.

Montanja pokryta lasami podzwrotnikowymi dzieli się na górszą i nizinną, stanowiącą część dorzecza Amazonki. Klimat tu jest całkiem wygodny, gdyż średnia temperatura roczna wynosi 21 stopni Celsjusza. Gleba Montanji jest bardzo urodzajna. Możliwa jest uprawa trzciny cukrowej, ryżu, tytoniu, kawy, bawełny, owoców południowych i innych roślin zdalnych do eksportu.

Hodować można wszystko zwierzęta domowe, podobnie jak w Polsce. Oprócz tego Montanja posiada wiele bogactw naturalnych, jak: kauczuk, mahon, szereg drogich drzew, wartościowe kruszce i ropy.

Możliwości więc kolonizacyjne Montanji są wielkie, zwłaszcza, gdy dodamy, że dla wszystkich produktów byłaby ona wielkim rynkiem zbytu, gdyż sąsiednie kraje są mniej urodzajne i słabo uprzemysłowione. Dobrą drogą handlową jest rzeka Ucayali, obecnie źle i nieodpowiednio wykorzystywana. Chodziłoby tylko o przeprowadzenie drogi na brzeg Pacyfiku, gdzie możliwy jest bardzo wielki rynek zbytu dla Montanji.

Warunki są więc dobre, trzeba tylko odpowiednio wyżyłskać te możliwości, co zależy od zdrowej i celowej polityki kolonizacyjnej polskiej. Powinniśmy więc dążyć do uzyskania jak największych obszarów na terenie jednego państwa i powinniśmy otoczyć polskiego kolonistę, i jego produkcję, odpowiednią opieką, uważając go za pioniera zamorskiej potęgi polskiej!

Szczygiel Władysław  
Kl.VI.B.

### Przez morze do kolonij.

Ścisłe z dostępem do morza, rozwojem floty i silnym stanowiskiem na morzu Polski, łączy się sprawa kolonij, która jest obecnie wytyczną działalnością i szczególnie troską L.M. i K.

"Żądamy kolonij dla Polski!" - Oto hasło, którego realizację postawiła sobie za cel L.M. i K., wspomagana w tym trudnym zadaniu przez dobrych twórczych i świadomych obywateli państwa polskiego.







Jasną jest rzeczą, że państwo nie posiadające własnego morza, nie może rościć sobie pretensyj do kolonij. Otóż my, ten pierwszy, nieodzowny warunek do tego posiadamy. Mamy własny dostęp do morza, a nasza potęga i stanowisko mocarstwowe na morzu wzrasta od roku 1920-tego z dnia na dzień coraz bardziej. Powinniśmy to więc należycie wyzyskać i całą uwagę naszą wyteńczyć specjalnie w kierunku uzyskania kolonij, a to z wielu przyczyn. Po pierwsze państwo Polskie nie posiadając kolonij, któreby miały pewne polityczne, a przede wszystkim gospodarcze znaczenie, może być narażone na to, że pewność iż istnienia jego narodowego gospodarstwa będzie w przyszłości zachwiana. Po drugie polska musi dążyć do uzyskania kolonij, ponieważ jej ciężkie położenie materialne łączy się z wielkim przyrostem ludności, na co obecnie jedynym lekarstwem są kolonie. Pamiętajmy, że rok rocznie przybywa w Polsce od 400 do 500 tysięcy nowych obywateli, którzy potrzebują pracy. Państwo zaś nasze nie mogąc zatrudnić u siebie wszystkich obywateli, musi szukać poza swymi granicami terenów, na których osadziłoby nadmiar ludności.

Stoimy więc teraz wobec konieczności szukania nowych terenów dla naszej ekspansji, któremi są bezsprzecznie kolonie.

Tworzenie zaś warunków bytu Polakom powinno sobie wziąć za zadanie nie tylko L.M. i K. ale i całe społeczeństwo, które uświadamiając sobie doskonale jak poważną rolę odgrywają dla państwa kolonie, powinno zdobyć się na wielką ofiarność na rzecz naszych potrzeb morskich, oraz rozwinąć pracę i propagandę w realizowaniu hasła L. i K.

W czasach dawniejszych kolonie zastępowała emigracja, która była dość dobrym środkiem zapobiegającym przeludnieniu i nędzy w kraju. Obecnie jednak, z powodu ciężkich warunków materialnych i obostrzeń jakie w stosunku do cudzoziemców stosują państwa, emigracja nie istnieje.

Dlatego też chcąc być narodem silnym, z którym liczy się cały świat, musimy dowieść, że posiadanie własnego morza należycie wykorzystać umiemy. Sprawdzeniem zaś tego będą porty handlowe i wojenne, nasze znaczenie morskie i kolonialne.

Powinniśmy sobie dobrze zdawać sprawę, że najważniejsze źródło naszej siły i potęgi, zasadniczy fundament Polski Mocarstwowej, leży nad morzem oraz w kolonjach!!

Kozyra Julian  
Kl.VII.

### Jak Polska szła ku morzu?

Gdy ktoś na nasze zapytanie odpowiada te zagadkowem słówkiem "może" mówimy żartobliwie: "morze jest szerokie i głębokie". Żart ten można z łatwością zamienić w piękną alegorię, jeśli się w miejsce "z" w słówku "Może", wstawi poprostu "rz". Istotnie bowiem to prawdziwe, rozsądne, falujące morze jest jednocześnie wielką zagadką. --Morze to ogrom bezkresnych możliwości-na morzu wszystko być może. Ono samo odgradza nasami nieprzebranych wód od reszty świata, ale jeśli natężymy myśli i wolę, jeśli wynalczymy nasze zniejdzisz sposób przebycia tej zapory zagłowania po morzu staje się ono najwspanialszą, najkrótszą, najidealniejszą drogą, otwierającą nam dostęp do wszystkich lądów, krajów i ludów.

Jaki ogrom możliwości daje morze, jakim jest wychowawcą tężyzny narodu pokazuje nam jasno historia.

Najwoześniej i najwszechstronniej rozwinęły się te ludy, którym danem było osiedlić się nad morzem, zwłaszcza, gdy brzeg morski był dobrze ukształtowany, obfitujący w wygodne przystanie, skąd można było wyruszać na szerokie szlaki.

Wiemy czem było morze dla Greków tego narodu rozsianego po archipelagach wysp i górzystych półwyspach. Rzutkość, ciekawość, bytność, przedsiębiorczość handlowa, bujna fantazja Greków, urabiały się nad brzegami morza, dając im wyższość nad wszystkimi okolicznymi ludami, którzy zostali przez nich skolonizowani, przejmując ich kulturę. Po upadku Grecji nad







morzem Śródziemnym rozpostarło się imperjum rzymskie. Rozrost Rzymu dokonał się dzięki zwycięstwom nad rzywką jego na morzu Kartaginą.

A jak Polska szła ku morzu? Dążność nasza ku morzu przejawiała się w dwu kierunkach: na północ-zachód, ku Bałtykowi i na południe-wschód, ku morzu Czarnemu. Ale już Piastowie zamakali doceniać wagę posiadania własnego wybrzeża i nie umieli wykorzystać tego pomyślnego faktu, że ludność pomorska od Gdańska aż po ujście Łaby była Słowiańska. - Gdy się opamiętali Jagiellonowie było już za późno. Krzyżacy już się usadowili pod samym sercem Polski i nie dał się już wyrugować żadną siłą. Zaczęły się wiekowe spory i zatargi z Gdańskiem-niemiecki gród zajął nam ujście Wisły. Próby ryzalizacji Polski z rozrastającą się potęgą morską Szwecji nie mogły się już udać. Flota Polska, dzięki Władysławowi IV, została zniszczona. - Potem nastąpił rozkład Rzeczypospolitej i zło nie dało się już odrobić.

Podobnie ugrzązł w stopio ukraińskim pochód Polski ku morzu Czarnemu. Nieopatrznie pozwoliliśmy usadowić się na Krymie niszczycielskiej potęgę cesarskiej, która stała się na organizmie Rzeczypospolitej jęczącym wrzodem, jak krzyżactwo nad Bałtykiem.

Dopiero odrodzenie państwa Polskiego dało nam możność odrobienia tych klęsk i błędów - przynajmniej na północy. Ten skrawek odzyskanego morza jest jakby darzem opatrności dzisiejszej.

Bandera biało-czerwona, zatknij, ta nad szmaragdowym Bałtykiem i poczętajcie przypomnieniem: Coście zrobili przez te 15 lat dla Polski na morzu?

Wszystkiem rzędu i twórczych jednostek stojących w Gdyni. Ale to dopiero początek. Czekajcie na ogrom zadań, zarówno w dziedzinie dalszej rozbudowy portu, jak w dziedzinie floty wojennej, handlu oceanicznego i kolonij zamorskich. Gwizd syren okrętowych, zgrzyt dźwigów portowych, szum flag na masztach polskich okrętów, to jakby hymn na cześć tego cudownego przebudzenia uśpionej Polski morskiej, to niejako hasło nowożyjące do czynu:

P o l a c y , l a t a p ł y n ą , m o r z e m o ż l i w o ś c i p ł y n i e s z u m i ą c p r o d w a m i : C z y n c i e w a s z a p o w i n n o ś ć ! !

Skrypeć Włodzimierz  
Kl. II. A.

A K O N I A A

-----

Gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego.

-----

Stenogram naszego koła dnia 24 maja b.r. po pięciu lekcjach szkolnych został odczytany referat kol. L. Stępcówny/Kl. VI/p.t. Zatrę włosko-abisyjski.

Dnia 13/V b.r. odbyło się wycieczka członków koła L.M. i K. łodzią do Nielupkowie.

Dnia 29/V b.r. odbyło się zebranie Zarządu, z następującym programem dziennym.

- 1/ Sprawozdanie skarbniczki.
- 2/ Zastanowienie się nad wyborem nowego Zarządu
- 3/ Wolne wniośki i interpelacje.

Stanisława Nosowicz  
Sekretarka Koła

P a ń s t w o w a S z k o ł a B u d o w n i c t w a

-----

Zarząd Koła odbył w miesiącu maju dwa posiedzenia, na których przygotowa-







no sprawozdani z działalności i kasowe, oraz ustalono termin walnego zebrania, które odbyło się z końcem maja.

W grudniu ub.r. Koło nasze wydało kolejny numer "Frontem do morza".

Zarząd Koła uchwalił wówczas, aby jeden egzemplarz "Frontem do morza" wysłać podchorążym marynarki odbywającym podróż naokoło świata na statku "Der Pomorze". Egzemplarz wysłano do portu Honolulu /Wyspy Hawajskie/ W maju bieżącego roku otrzymaliśmy odpowiedź na nasz list.

Z tego listu pozwalamy sobie przytoczyć kilka słów: "Miko nam jest, że w tak odległej od nas obecna odczuwają, jest ktoś, czyja myśl zegluguje wraz z nami po szerokich przestworzach oceanu. Z wielkim uznaniem wśród wszystkich oficerów i załogi spotkało się czasopismo kochanych kolegów, jako wyraz głębokiego patriotyzmu, a wraz z tym wielkiej miłości dla naszego morza. Łączy nas jednak idea, z tą tylko różnicą, że Wy dla niej pracujecie na lądzie, a my na wodzie..."

List wysłano z Japonji w kwietniu przed świętami.

Erwin Bortel  
kronikarz.

#### Gimnazjum żeńskie, im. Emilji Platter

Koło nasze odbyło dwa zebrania.

Pierwsze zebranie z dnia 13/II.1935.:

Na zebraniu były omawiane następujące sprawy

- 1/ Uroczenie 15-lecia odzyskania morza
- 2/ sprawa gazetki szkolnej - pozaszkolnej
- 3/ Sprawa finansowa

Poza tem odbyła się czytelnia dnia 19/II.b.r. na której uroczono rocznicę odzyskania morza.

Drugie zebranie z dnia 15/V.b.r. Porządek dzienny Zebrania:

- 1/ Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 2/ Wybór nowego Zarządu.
- 3/ Sprawozdanie kasowe.

4/ Referat p.t. "Znaczenie Bałtyku" - odczytany przez byłą prezeskę kol. Matys.

- 5/ Dyskusja. Wolne wnioski.

Do nowego Zarządu weszły: Prezeska - kol. Piele Janina. Vicepr. - kol. Kwiatkowska Halina. Sekretarka - Arondówna Elwira. Członkinie poszczególnych klas: Kol. Kol. Szewczyk, Kalisz, Groch. - W skład komisji rewizyjnej wchodzi: Kol. kol. Bielecka, Kos, Kupnowicka, Król.

Arondówna Elwira  
sekretarka Koła

#### Państwowe Gimnazjum II.

Sprawozdania z działalności Koła Zarządu L.M. i K. za miesiąc maj.

W miesiącu sprawozdawczym Zarząd odbył jedno posiedzenie. Na niem to skarbnicy klasowi zdali sprawozdania. - Przy Kole powstała sekcja żeglarska, którą prowadzi kolega Lachman z klasy VII. Sekcja ta będzie zajmowała się organizacją wszystkich wycieczek wodnych, nadto będzie się zajmowała kajakami na Sanie i będzie wyznaczała dyżurnych.

Z względu na to że Koło nasze ma we wrześniu zredagować gazetkę "Frontem do morza", postanowiono opracować do niej wstępny artykuł i okładki..

Walatyński Wilhelm  
sekretarz Koła

#### Państwowe Gimnazjum I.

Sprawozdanie z rocznej działalności Koła L.M. i K.

Rogoroczną swą działalność rozpoczęło Koło Walnem Zebraniem, które odbyło się







to się dnia 2/X.1934/Przebieg W.Z. jest podany w 13.Nrze."Frontem do morza"

Zadaniem Koła była propaganda idei morsko-kolonjalnej wśród młodzieży naszego zekładu, znanomienie tej młodzieży z polityk, morską i kolonjalną naszego Państwa i popularyzowanie sportu wodnego. W związku z realizacją tego zadania Zarząd Koła nakroślił następujący plan pracy:

1/ Zebranie Zarządu i ogólne z wygłaszaniem referatów ilustrowanych przezroczami.

2/ Urządzenie Święta Morza o charakterze propagandowym.

3/ Oddział w pracach międzyszkolnego komitetu L.M.i K.

4/ Urządzenie pracowni modelarstwa skutniczego dla członków Koła.

5/ Udział w kursach pływackich i wioślarskich urządzanych przez tutajszy Oddział L.M.i K.

6/ Udział w obozach morskich L.M.i K.

Ad.I. W okresie sprawozdawczym odbyło się 5 ogólnych zebrań członków Koła, na których wygłoszone następujące referaty: a/ "Moje wspomnienia z obozu L.M.i K. w Jastarni" - wygłosił Pawlik Bruno Kl.VII. b/ "Nasze wybrzeża" - Kozwa Julian, Kl.VII. c/ "Mybokówestwo morskie w Polsce" - Rybicki Antoni, Kl.VII. d/ "Budowa okrętów" - Szczygłowski Wiesław Kl.VI. B.i c/ "Dostęp do morza z handlu zagranicznego" - Rybicki Antoni Kl.VII. Referaty były ilustrowane przezroczami.

Oprócz tego odbyło się 7 posiedzeń Zarządu.

Ad.II. Szkolne Święto Morza, przygotowane na dzień 2 czerwca 1935.r. nie odbyło się, z powodu narodowej żałoby.

Ad.III. Koło L.M.i K. przy naszym Gimn. wydało w tym roku szkolnym 2 numery miesięcznika "Frontem do morza", organu międzyszkolnego Komitetu L.M.i K. - mianowicie w październiku 1934 i w czerwcu 1935 r. Obie numery przedstawiały wysoką aktualną wartość, gdyż zawierały artykuły rzeczowe, dotyczące żywotnych zagadnień morsko-kolonjalnych.

Ad.IV. Od 15/I 1935.r. prowadzona była pracownia modelarstwa skutniczego. Do pracowni uczęszczali członkowie Koła uczni. I i III. Wybudowano kilka modeli. Pozostało są nieukończonymi. Wystawa modeli odbędzie się w pierwszym półroczu następnego roku szkolnego.

Ad.V. Członkowie Koła szczególnie z klas wyższych zapisują się obecnie na kurs pływacki, urządzony przez tutajszy Oddział L.M.i K.

Ad.VI. Czterech członków Koła było przez cały lipiec 1934.r. w obozie morskim L.M.i K. w Jastarni, z tych zaś jeden był wysłany na koszt Koła. Koło nasze liczyło w tym roku szkolnym 220 członków. Z wkładem pobi ranych wpłacono do Koła 80 %. Poza tem prounumerowano 10 egzemplarzy miesięcznika "Morze" i 48 egz. "Polska Na morzu".

Szczygłowski Wiesław  
sekretarz Koła

Redaktor odpowiedzialny: Prof. T. Nowakowski. Redaktor naczelny: Strauss S.  
Czatokę zrehabilitowało i odbiło na cyklostylu Koło L.M.i K. przy Gimn. I.  
Opiekun Koła: Prof. T. Ostapiuk. Prezes Koła: A. Rybicki.











